

Ks. Jerzy SIKORA

„MISTRZ SPOTKANIA I ROZMOWY” Fenomen dialogu w kazaniach ks. Józefa Tischnera

Konstrukcja Tischnerowskich kazań umożliwiała podjęcie dialogu z różnorodnymi odbiorcami: zarówno podążającymi drogą wiary, jak i poszukującymi czy wątpiącymi. Kaznodzieja ten dążył do nawiązania rozmowy z każdym człowiekiem, bez względu na jego światopogląd. Sytuował dialog na drodze poszukiwania prawdy, wyrażał przekonanie, że zbliżenie się do prawdy wymaga uwzględnienia punktów widzenia innych niż własny. Jest to szczególnie istotne w obrębie dialogu religijnego.

W niniejszym artykule przyjrzymy się kazaniom ks. Józefa Tischnera jako dziełom językowym funkcjonującym w obszarach komunikacji literackiej i homiletycznej, a w szczególności obecnemu w tych wypowiedziach fenomenowi rozmowy. Fenomen ten ujęty zostanie za pomocą pojęć związanych ze strukturą procesu komunikacyjnego: nadawcy – komunikatu – odbiorcy i relacji między nimi. Kazanie stanowi swoistą rozmowę, w której uczestniczą kaznodzieja, Bóg i słuchacz (z mniej lub bardziej aktywnym udziałem tego ostatniego). Z fenomenem rozmowy łączą się dwa inne, a mianowicie fenomen spotkania i fenomen języka. Postaramy się ukazać, jak uobecniają się one w Tischnerowskich kazaniach. Zastosujemy narzędzia badawcze głównie z dziedziny literaturoznawstwa i homiletyki, a pomocniczo również z dziedziny filozofii, a zwłaszcza filozofii dialogu, zwanej także filozofią spotkania – Tischner jako filozof reprezentował ten właśnie nurt.

KAZANIE JAKO DIALOG

Człowiek jest istotą społeczną i dialogiczną. Jedną z jego podstawowych potrzeb stanowi komunikacja, a głównym narzędziem komunikacji międzyludzkiej pozostaje język. Namysł nad rozmową i dialogiem ma długą tradycję, sięgającą starożytności (wystarczy przywołać myśl Sokratesa i Platona), podejmowany jest między innymi w ramach filozofii i antropologii, ale także teologii. We współczesnej humanistyce dialog stał się jednym z kluczowych pojęć¹, zagadnienie to podejmuje wielu badaczy. Na przykład Michaił Bachtin uznał dialogowość za cechę właściwie każdej wypowiedzi, wskazywał również na dialogiczną naturę świadomości.

¹ Por. H. M a r k i e w i c z, *Wymiary dzieła literackiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984, s. 60-72 (rozdz. „Morfologia dialogu”).

mości człowieka i całego ludzkiego życia². Jan Mukařovský zaś twierdził, że tam, gdzie nie ma dialogu, nie ma wzajemnego oddziaływania³, a zdaniem Charlesa Taylora fundamentem ludzkiej egzystencji jest jej dialogiczny charakter⁴.

Zagadnienie komunikacji rozpatrywane bywa zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym – między innymi w odniesieniu do płaszczyzny religijnej. „Relacja osób – pisze Leszek Kuc – jest dobrem najwyższym w porządku przyrodzonym i nadprzyrodzonym. Każda osoba jest tyle warta, ile ofiarowuje z siebie innym osobom; taki jest najgłębszy sens komunikacji: zakomunikować się do granic komunikowalności”⁵. Szczególną formę komunikacji stanowi kazanie: „Kazanie jest aktem osobistym kaznodziei i słuchacza, jest dialogiem Boga z człowiekiem, dialogiem prowadzonym za pośrednictwem kapłana, który występuje w imieniu Boga. Przedmiotem dialogu jest podstawa wszelkiej autentycznej religii, czyli wiara, którą człowiek darzy Boga zwracającego się do niego”⁶. W najnowszej refleksji homiletycznej dialog uznawany jest za bardzo wartościową formę wypowiedzi. Już od dawna zalecano stosowanie w kazaniach znanego z retoryki sposobu aktywizowania odbiorcy, określanego obecnie jako dialog wirtualny, a polegającego na tym, że kaznodzieja odpowiada na domniemane wątpliwości i pytania słuchaczy. Od czasu Soboru Watykańskiego II coraz częściej jednak w kazaniach pojawia się dialog realny, czyli rozmowa kaznodziei ze słuchaczami. Wprowadzenie elementów dialogu sprawia, że głoszone treści wywierają silniejszy wpływ na odbiorców, kazanie zyskuje większą moc przekonywania, a zarazem jest do pewnego stopnia chronione przed niebezpieczeństwem przerodzenia się w „propagandowy” wykład. Szczególnie zaleca się wykorzystywanie dialogu w kazaniach skierowanych do dzieci⁷.

Głoszenie Słowa Bożego współlistnieje z dialogowością. „Przepowiadanie pośredniczy więc w owym owocującym wiarą, nieustannym dialogu Boga z człowiekiem. Nic tedy dziwnego, że przepowiadanie samo w sobie powinno posiadać dialogowy charakter, gdyż jego dialogowość stwarza najwłaściwszą przestrzeń do spotkania słuchaczy ze Słowem Bożym”⁸.

² Por. M. B a c h t i n, *Słowo w powieści*, w: tenże, *Problemy literatury i estetyki*, tłum. W. Gracjewski, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 106-112

³ Por. J. M u k a ř o v s k ý, *O strukturalizmie*, w: tenże, *Wśród znaków i struktur. Wybór szkiców*, tłum. J. Baluch, red. J. Sławiński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970, s. 136.

⁴ Por. Ch. T a y l o r, *Etyka autentyczności*, tłum. A. Pawelec, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 37.

⁵ L. K u c, *Krótki traktat o teologii komunikacji*, Lumen, Leszno 1997, s. 146.

⁶ Tamże, s. 156.

⁷ Por. A. S i e r a d z k a - M r u k, *Dialog w kazaniach dla dzieci a przejawy zakłócenia komunikacji*, w: *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, red. P. Urbański, Wydawnictwo M, Kraków 2003, s. 341.

⁸ G. S i w e k, *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*, Wydawnictwo M, Kraków 2007, s. 128 (termin „przepowiadanie” bliski jest znacze-

Język sam w sobie ma naturę dialogową. Poprzez wzajemnie oddziaływanie w nim tego, co ludzkie, i tego, co Boskie, język i ludzka mowa zyskują nową jakość – wymiar transcendentny. Dzięki językowi i mowie możliwy jest zatem nie tylko dialog międzyludzki, ale także Bosko-ludzki: Bóg przemawia do człowieka, a człowiek do Boga: „W fenomenie języka dostrzegamy – w sposób trudny do jednoznacznego usystematyzowania – przenikanie się rzeczywistości boskiej i ludzkiej, Słowa Bożego i słowa ludzkiego. Tu tkwią prąźródła języka religijnego i, w konsekwencji, samej teologii. Dotykamy tu jakiegoś misterium języka. Polega ono na tym, że język w swojej najgłębszej, ontycznej strukturze jest *nośnikiem misterium*, że tkwią w nim możliwości niesienia i wysłownienia tajemnicy. Możliwości zresztą realizowane, gdyż Boże Słowo i Boża mądrość funkcjonują w mowie ludzkiej”⁹.

Zanim przejdziemy do refleksji nad homiliami ks. Józefa Tischnera, który był wszak również filozofem, warto przywołać słowa Hansa-Georga Gadamera: „Rozmowa polega na wymianie słowa i odpowiedzi. Do jej istoty należy niepowtarzalność zadawanych pytań i udzielanych odpowiedzi”¹⁰. Ten przenikliwy hermeneuta zauważa, że w rozmowie język osiąga maksymalną ekspresję, maksymalne możliwości komunikacyjne, a w pewnym sensie również maksymalne możliwości kreacyjne: „Język realizuje się zatem nie w zdaniach, lecz w rozmowie, w jedności sensu, konstytuującej się ze słowa i odpowiedzi. Dopiero w tym zyskuje język swą pełnię. Odnosi się to przede wszystkim do języka werbalnego”¹¹.

Zarówno w kaznodziejskich, jak i filozoficznych wypowiedziach Tischnera słowo w istocie wykracza poza ramy językowe, gramatyczne czy kodyfikacyjne. Można powiedzieć, że krakowski prezbiter i filozof ujmuje słowo w aspekcie antropologicznym, a także kulturowym. Akt nazywania w przestrzeni sakralnej traktuje on jako coś więcej niż tylko zwykłe nadanie nazwy¹². W kazaniu *Słowo stało się ciałem* (z 25 grudnia 1986 roku) mówi o „dzianiu się” słów: „We Mszy świętej dzieją się rozmaite słowa. [...] Wszystko, co się

niowo „kaznodziejstwu” i często wykorzystywany bywa w homiletyce). Na temat dialogu w kaznodziejstwie zob. m.in. M. Brzozowski, *Dialogiczny charakter przepowiadania*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 24(1977) nr 6, s. 97-106; A. Lewek, *O dialog w kaznodziejstwie*, „Biblioteka Kaznodziejska” 87(1971) nr 1, s. 60-64; tenże, *Problem dialogu w kaznodziejstwie*, „Biblioteka Kaznodziejska” 87(1971) nr 2-3, s. 137-141; J. Tarnowski, *Dialog homiletyczny*, „Materiały Problemowe” 12(1980) nr 11, s. 121-128.

⁹ J. Szymik, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1994, s. 36.

¹⁰ H.G. Gadamer, *Tekst i interpretacja*, tłum. P. Dehnel, w: tenże, *Język i rozumienie*, tłum. P. Dehnel, B. Sierocka, Fundacja Aletheia, Warszawa 2003, s. 131.

¹¹ Tenże, *Język i rozumienie*, tłum. P. Dehnel, w: tenże, *Język i rozumienie*, s. 38.

¹² Por. J. Sikora, *Twórczość kaznodziejska ks. Józefa Tischnera. Studium literacko-homiletyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2012, s. 67.

między nami dzieje, zbudowane jest ze słów. Gdyby nie słowo, byłibyśmy jak kamienie albo jak drzewa”¹³.

Tischner uznawany był za „mistrza spotkania i rozmowy”¹⁴ również w dziedzinie przekazu kaznodziejskiego. Na rozmowę składają się, jak wiadomo, pytania i odpowiedzi, a w Tischnerowskich homiliach pojawia się bardzo wiele pytań. Jako przykład mogą posłużyć kazania opublikowane w zbiorze *Wiara ze słuchania*: w kazaniu *Męczeństwo*¹⁵, wygłoszonym 26 grudnia 1984 roku, w święto św. Szczepana, występuje 13 fraz pytajnych; w zaledwie czterostopniowym tekście *Oto jestem*¹⁶ z Wigilii Bożego Narodzenia 1986 roku – aż 18 pytań; w innym tekście, zatytułowanym *Natura miłości*¹⁷, z 25 września 1992 roku – 17 pytań; w konferencji *Franciszkańskie odkrycia*¹⁸ z 23 września 1992 roku, głoszonej do sióstr zakonnych z okazji jubileuszu siedemsetlecia śmierci św. Kingi – 19 pytań.

Struktura kazań Tischnera opiera się właśnie na stawianiu pytań i udzielaniu na nie odpowiedzi. Na przykład kazanie zatytułowane *W noc Bożego Narodzenia* (z 24 grudnia 1984 roku) inicjuje fraza: „Pozwólcie, że postawię proste pytanie: po co przyszliśmy do tego kościoła?”¹⁹. Odpowiedź stanowi konkluzja wypowiedzi zawarta w ostatnim akapicie: „Przyszliśmy tutaj z chorymi duszami. Z duszami postrzępionymi podejrzliwością, wzajemnym oskarżeniem, postawą odwetu. Przyszliśmy tutaj z polskiej beznadziei. Ale nie powinniśmy tacy wyjść. Trzeba, żebyśmy wyszli inni, odrodzeni, ze zdrowymi duszami. Z duszami odnowionymi, ze światłem Bożym w sercu, z Bożą potęgą w duszy”²⁰. Wspomniane już kazanie wigilijne *Oto jestem* również rozpoczyna się pytaniem: „Czy jest w nas pokój?”²¹.

Pytania w kazaniach Tischnera formułowane są z perspektywy teologicznej i filozoficznej, przede wszystkim jednak w kontekście antropologicznym i egzystencjalnym. Dotyczą różnych spraw, problemów, wartości, niekiedy

¹³ J. Tischner, *Słowo stało się ciałem*, w: tenże, *Wiara ze słuchania. Kazania starsosądeckie 1980-1992*, oprac. W. Bonowicz, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 152n.

¹⁴ W. Bonowicz, *Parafia Tischnera*, „Znak” 53(2001) nr 3(550), s. 79.

¹⁵ Zob. J. Tischner, *Męczeństwo*, w: tenże, *Wiara ze słuchania. Kazania starsosądeckie 1980-1992*, s. 98-102.

¹⁶ Zob. tenże, *Oto jestem*, w: tenże, *Wiara ze słuchania. Kazania starsosądeckie 1980-1992*, s. 146-149.

¹⁷ Zob. tenże, *Natura miłości*, w: tenże, *Wiara ze słuchania. Kazania starsosądeckie 1980-1992*, s. 328-336.

¹⁸ Zob. tenże, *Franciszkańskie odkrycia*, w: tenże, *Wiara ze słuchania. Kazania starsosądeckie 1980-1992*, s. 337-348.

¹⁹ Tenże, *W noc Bożego Narodzenia*, w: tenże, *Wiara ze słuchania. Kazania starsosądeckie 1980-1992*, s. 90.

²⁰ Tamże, s. 93.

²¹ Tenże, *Oto jestem*, s. 146.

odnoszą się do znaczenia poszczególnych słów. Dialogiczna forma wypowiedzi świadczy o staraniach kaznodziei, by osiągnąć jak najpełniejsze porozumienie z odbiorcą. Tischner wyrażał przekonanie, że istotą dialogu jest nie tyle wymiana słów, ile wymiana dóbr²². Potrafił inicjować i prowadzić dialog nie tylko w dyskursie kaznodziejskim i nie jedynie w obrębie komunikacji językowej. Jego wypowiedzi miały zarówno intertekstualny, jak i intersemiotyczny charakter. Często wzmacniał ich ekspresję poprzez łączenie odmiennych kodów językowych (na przykład słowa i dźwięku): „Głupota [...] się z łańcucha urwała i pomiędzy nami krąży. Zadumajmy się kwile nad niom, a coby nom lepiej było dumać przy tym ciepłym, fajnym wiaterku, posłuchajmy muzyki i pieśni góralskiej [tutaj następuje góralski śpiew i muzyka – J.S.]. No słuchajmy dalej”²³.

Konstrukcja Tischnerowskich kazań umożliwiała podjęcie dialogu z różnorodnymi odbiorcami: zarówno podążającymi drogą wiary, jak i poszukującymi czy wątpiącymi. Kaznodzieja ten dążył do nawiązania rozmowy z każdym człowiekiem, bez względu na jego światopogląd²⁴, mając jednak świadomość warunków, które muszą zostać spełnione, aby zaistniał dialog: „Osoby, zanim zaczną wymieniać między sobą słowa, muszą dokonać wyboru siebie jako partnerów dialogu. Chcę mówić z tobą, czy zechcesz mnie słuchać? U podstaw dialogu leży wybór. [...] W dialogu Ja staje się Ja-dla-drugiego. Z wzajemności wyłania się My dialogu”²⁵. W sytuacji przepowiadania ów wybór jest otwarty, partnerzy definiowani są przeważnie domyślnie, pośrednio, nie zaś explicite. Kaznodzieja mówi do „drugiego”, ale także go słucha²⁶.

Mistrzem dialogu jest Chrystus, czego liczne egzemplifikacje odnaleźć można na kartach Ewangelii. Owe ewangeliczne dialogi stanowiły dla Tischnera wzorzec posługi kaznodziejskiej, wskazywał je także jako przykład dla słuchaczy kazań. Zwrócił na to uwagę abp Józef Życiński w homilii podczas

²² Por. t e n z e, *Zarys filozofii człowieka dla duszpasterzy i artystów*, w: tenże, *Myślenie w żywiole piękna*, wybór i oprac. W. Bonowicz, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 327.

²³ T e n z e, *Mądre serce* (3 VIII 1986), w: tenże, *Słowo o ślebobdzie. Kazania spod Turbacza 1981-1997*, oprac. K. Tischner, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 46 (do książki dołączono kasety magnetofonowe z nagraniami kazań).

²⁴ „Warunkiem dialogu z ludźmi spoza Kościoła, warunkiem ewangelizacji – pisze Dariusz Karłowicz – jest dziś zdolność podjęcia rozmowy od początku. To dla nas wielka szansa, zwłaszcza że antyreligijne mity oświecenia upadają jeden po drugim” (D. K a r ł o w i c z, *Koniec smu Konstantyna. Szkice z życia codziennego idei*, Ośrodek Myśli Politycznej Fronda, Kraków 2005, s. 159). Tischner niewątpliwie wykazywał tę zdolność.

²⁵ J. T i s c h n e r, *Zarys filozofii człowieka dla duszpasterzy i artystów*, Wydawnictwo Naukowe Papierskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1991, s. 151.

²⁶ Tischner (może kokieteryjnie?) mówił jednak o sobie: „Umiem zagadać i nie potrafię często wysłuchać (tak że nie radzę, aby państwo brali przykład ze mnie)” (t e n z e, *Nadzieja czeka na słowo. Rekolekcje 1966-1996*, red. W. Bonowicz, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011, s. 343).

pogrzebu Tischnera: „Wykładając filozofię dialogu, uczył [on – J.S.] równocześnie tej trudnej sztuki dialogowania, której niedoścignionym Mistrzem pozostaje sam Jezus Chrystus w swej rozmowie z Samarytanką przy studni Jakuba”²⁷. Spotkanie z Bogiem i drugim człowiekiem następuje również w dialogu modlitewnym: „Podczas modlitwy – pisał autor *Etyki solidarności* – stajemy w obliczu Boga. Ale nie tylko. Podczas modlitwy człowiek staje też w obliczu drugiego człowieka. Nie zapominajmy o tym”²⁸. Chrześcijaństwo było według Tischnera religią Słowa Boskiego i słowa ludzkiego – religią dialogu Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem. Dobitny przykład owego dialogu, żywego i zawsze aktualnego, odnajdował w Biblii. Jako kaznodzieja dążył do pogłębionego zrozumienia wiary, nie poprzestając jedynie na jej wykładni skodyfikowanej w systemie nakazów i zakazów.

Tischner twierdził, że poprzez rozmowę poznaje się nie tylko drugiego, ale także siebie i otaczającą człowieka rzeczywistość – sam chętnie inicjował rozmowy, także na płaszczyźnie filozoficznej, historiozoficznej czy metafizycznej. Jan Paweł II w książce *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci* przywołuje najważniejsze tematy dyskusji, jakie prowadził w roku 1993 w Castel Gandolfo z ks. Józefem Tischnerem i Krzysztofem Michalskim. Filozofowie ci zaproponowali Papieżowi dokonanie krytycznej analizy historycznej i filozoficznej dwóch dwudziestowiecznych totalitaryzmów: nazizmu i komunizmu. Nagrane wówczas, a następnie spisane rozmowy stały się dla Papieża inspiracją do szerszej refleksji historiozoficznej, której owocem jest wspomniana książka²⁹.

Tischnera cechowała „otwartość na innych, czasem niezrozumiałych i nierozumiejących, ale takich, którzy chcą rozmawiać”³⁰. Poprzez rozmowę starał się przezwyciężyć obecne w drugim człowieku poczucie samotności, odosobnienie, zamykanie się w sobie. Chętnie przebywał wśród ludzi i wiódł z nimi konwersacje, a niekiedy dysputy: „Mówiło się w Krakowie, że jest księdzem, który nie odmówi rozmowy [...] – *Do rzadkości należało zająć do niego na Świętego Marka czy do bacówki i nie spotkać tam gości* – wspomina Grzegorz Gądek, dawny ministrant Tischnera, potem jego przyjaciel – *Pozostanie dla mnie tajemnicą, kiedy miał czas na pisanie, skoro nieustannie widziało się go wśród ludzi*”³¹.

²⁷ J. Ż y c i ń s k i, *Cierpię, więc kocham*. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. pogrzebowej ks. Józefa Tischnera, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 28, s. 5.

²⁸ J. T i s c h n e r, *Homo sovieticus*, w: tenże, „*Etyka solidarności*” oraz „*Homo sovieticus*”, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992, s. 115.

²⁹ Por. *Od redakcji*, w: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 7.

³⁰ A. K a r o ń - O s t r o w s k a, *Czy był kiedyś wśród nas jakiś Tischner?*, „Więź” 2010, nr 7, s. 91.

³¹ W. B o n o w i c z, *Konflikt łask*, w: tenże, *Kapelusz na wodzie. Gawędy o księdzu Tischnerze*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 152n.

Komunikacja możliwa jest nie tylko między osobami aktualnie żyjącymi; zdaniem krakowskiego kaznodziei może ona obejmować również ludzi już zmarłych: „To wielka, piękna rozmowa: żywi rozmawiają z umarłymi. Ale w tej rozmowie okazuje się, że ci, co umarli, często są bardziej żywi niż ci, którzy pozostali przy życiu. Umarli żyją. Umarli mówią”³². Budulcem i nośnikiem takiej rozmowy bywa język ciszy i milczenia. W ciszy również ma miejsce komunikacja i porozumienie, szczególnie między człowiekiem a Bogiem.

Na Tischnera rozumienie dialogu, także na gruncie filozofii, miały wpływ silne więzi rodzinne i góralskość: „Łopuszna była dlań pierwszą i podstawową szkołą dialogu, szacunku dla drugiego, rozumienia wiary nie od strony teorii, ale od strony człowieka”³³. Marianna Kuchta, żona Wawrzyńca, przyjaciela Tischnera z Łopusznej, wspomina: „Nieraz to myśmy tak rozmawiali z nim jak ja z bratem, choć ja z bratem tak nie rozmawiałam, jak z księdzem Tischnerem”³⁴. Być może rozmowy te wywarły też pewien wpływ na formę jego kazań – na ich strukturę dialogową.

Wśród kazań dialogowych wyróżnia się kazania dialogiczne i kazania dialogowane. Tischner uprawiał i jedną, i drugą formę. „W kazaniu dialogicznym (*dialogical preaching*) forma głoszenia jest monologowa, lecz realizowana w postawie dialogu (inne określenia: dialog jako zasada, dialog wirtualny, dialog fikcyjny). Ta postawa wyrażana jest w postawie mówienia i prezentowaniu treści przekazu. Mówca traktuje słuchaczy nie jako bezimienne audytorium, lecz bardziej jako grupę znajomych, spośród których wyszedł i do których może wrócić, by z nimi rozmawiać. W kazaniu tak wygłaszanym kaznodzieja ma intencję brania pod uwagę doświadczeń posiadanych przez uczestników spotkania, uwzględniania potrzeb i sytuacji słuchacza. Mówi w tonie dyskusyjnym, otwartym. Postawa dialogu wyraża się także w tonie głosu, postawie, sposobie prezentacji treści i apelowania”³⁵. Kazanie dialogowane natomiast „jest formą komplementarną do form monologowych, w której przynajmniej część uczestników wypowiada swoje zdanie”³⁶. W tę drugą kategorię wpisują się zwłaszcza kazania Tischnera adresowane do dzieci.

Dialogiczną formę kazania Tischner często wykorzystywał w celu przystępnego objaśnienia znaczeń tekstów biblijnych, poddając je interpretacji

³² J. T i s c h n e r, *Rozmowa ze zmarłymi* (2 XI 1980), w: tenże, *Wiara ze słuchania. Kazania starsośdeckie 1980-1992*, s. 10.

³³ B o n o w i c z, *Parafia Tischnera*, s. 76.

³⁴ W. B e r e ś, A. W i ę c e k „B a r o n”, *Tischner – życie w opowieściach*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 14.

³⁵ W. C h a i m, *Rozmowa w przekazie kaznodziejskim. Homilie i kazania dialogowane, w: Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, red. P. Urbański, Wydawnictwo M, Kraków 2003, s. 302n.

³⁶ Tamże, s. 304.

hermeneutycznej. Przykładem może być homilia *Bóg jest blisko* z 7 kwietnia 1980 roku: „Trzeba było, aby Syn Człowieczy cierpiał. Trzeba było, aby się wypełniły Pisma. Prorocy to wszystko przepowiedzieli. I to *trzeba było* otwiera nas na tajemnicę Boga. Co to znaczy: trzeba było? To znaczy, że wszystko, co się stało, zostało zapisane w Bożej księdze przeznaczenia”³⁷. W kazaniach często powraca pytanie: „Co to znaczy?”, poprzedzające eksplikację sensu słów Pisma Świętego. Oto kolejny przykład, fragment homilii *Oto jestem* z 24 grudnia 1986 roku: „*Pokój ludziom dobrej woli*. Dobra wola. Co to znaczy: dobra wola? Co to znaczy: mieć dobrą wolę? Co to znaczy: chcieć mieć dobrą wolę?”³⁸. W ten sposób kaznodzieja rozwija ciągi znaczeniowe poszczególnych terminów lub fraz, aby precyzyjniej, bardziej zrozumiale wyjaśnić je odbiorcom. Można powiedzieć, że rozmawiał z wiernymi poprzez rozmowę ze słowem. Miał też świadomość, że sens przekazu kaznodziejskiego zostaje zwielokrotniony w odbiorze aktywnie słuchających, czyli podejmujących dialog z usłyszanym słowem odbiorców. Świadczy o tym fragment kazania wygłoszonego w ramach rekolekcji: „Drodzy bracia, drogie siostry! Dziękuję za to, że jesteście. Dziękuję za to, że słuchając, słyszeliście trzy, cztery, pięć, a może dziesięć razy więcej niż to, co do was mówiłem”³⁹. Tischner zachęcał słuchaczy do wnikliwego postrzegania rzeczywistości na dwóch poziomach: przedmiotowym i refleksyjnym, do tego, aby nie tylko widzieć świat, ale także widzieć swoje widzenie świata⁴⁰. Jednocześnie wskazywał na potrzebę „odkrywania” drugiego człowieka: „Zdarzają się nam w życiu przepiękne odkrycia. Odkrywamy przede wszystkim ludzi”⁴¹. Uważał, że to właśnie drugi człowiek jest największym odkryciem, a dokonuje się ono przeważnie w międzyludzkim dialogu.

Kaznodziejstwo Tischnera ma charakter wspólnototwórczy i poznawczy (także w sensie wzajemnego poznawania się osób) – sprzyja zatem spotkaniu: „Proszę Was piyknie – mówił do górali – przyjrzycie się sobie, jak się potem w dolinach spotkacie, żebyście się już nie culi jako nieznajomi, ale jako bracia. Bo my się tu spotkali w braterstwie. Braterstwie, modlitwie i w tej wielkiej nauce – nauce cytania ludzkiego świadectwa. I coby kozdy z nos po takim wyrchowaniu mógł pedzieć: *Ale mi nie zol – co jek cuł wte, kiek hipnoz z chałupy, to mi wystarczy na całe życie! Za sytko!*”⁴².

³⁷ J. Tischner, *Bóg jest blisko*, w: tenże, *Wiara ze słuchania. Kazania starosądeckie 1980–1992*, s. 5.

³⁸ Tenże, *Oto jestem*, s. 148.

³⁹ Tenże, *Nasz Kościół* (Z rekolekcji w katedrze oliwskiej w 1986 r.), w: tenże, *Nadzieja czeka na słowo*, s. 306.

⁴⁰ Por. tenże, *Czas łaski* (Z rekolekcji w katedrze oliwskiej w 1993 r.), w: tenże, *Nadzieja czeka na słowo*, s. 315.

⁴¹ Tamże, s. 314.

⁴² Tenże, *Cas wyrchowania* (31 VII 1983), w: tenże, *Słowo o ślebobdzie*, s. 21.

Tischner sam zgłębiał ową „naukę czytania ludzkiego świadectwa” i zachęcał do niej innych. Świadectwo ma istotne znaczenie dla rozmowy, sprawia, że nabiera ona głębszego sensu, staje się rzetelnym i wartościowym poznawczo dialogiem. Jak pisał krakowski filozof, dialogiem „nie jest pierwsza lepsza rozmowa człowieka z człowiekiem, lecz jedynie taka rozmowa, w której świadectwo drugiego człowieka zostaje uznane za niezbędne źródło wiedzy o przedmiocie, którego rozmowa dotyczy”⁴³. W dalszych zdaniach tego tekstu nawiązywał do teorii poznania, która stanowiła pierwszy przedmiot jego studiów filozoficznych: „Dialog to przede wszystkim pewna metoda poznania. Dialog jest metodą poznania w humanistyce, w naukach społecznych, w historii, jest też integralnym czynnikiem poznania religijnego. Bez dialogu nie może się obejść autentyczne życie społeczne. Aby wiedzieć, kim ja jestem, muszę spojrzeć na siebie nie tylko własnymi oczami, ale również oczami innych, jakby z zewnątrz. Podobnie inni – jeśli chcą poznać prawdę o sobie, muszą odwołać się do naszego, do mojego świadectwa o nich”⁴⁴.

Nie tylko słowo, ale i ludzka aktywność, praca ma – zdaniem Tischnera – charakter porozumienia i dialogu, prowadzi do nawiązywania kontaktów międzyludzkich i tworzenia wspólnoty. Kaznodzieja ten metaforycznie określa dialog jako „wyjście człowieka z kryjówki”⁴⁵. Aby mógł on zostać nawiązany, „trzeba się wychylić, przekroczyć próg, wyciągnąć rękę, znaleźć wspólne miejsce do rozmowy”⁴⁶.

Dużą wagę przywiązywał Tischner do homilii adresowanych do dzieci. Uważał, że podczas Mszy Świętej sprawowanej dla nich główny nacisk należy położyć właśnie na dialog⁴⁷. Wskazywał też na specyfikę tego rodzaju przekazu kaznodziejskiego⁴⁸: „Po wielu różnych próbach ustalił się względnie jednolity styl *homilii* dla dzieci. Nie jest ona naśladowaniem kazania dla starszych, nie jest też naśladowaniem katechezy przedszkolnej. Jej status jest całkiem szczególnie”⁴⁹. Na czym owa „szczegółowość” polega? Otóż zdaniem Tischnera homilia winna uzmysłwić dziecku obecność Boga w świecie – przede wszystkim w Eucharystii – a jednocześnie ukazać wyjątkową wartość czło-

⁴³ T e n ż e, *Polski kształt dialogu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 245.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ T e n ż e, *Etyka solidarności*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1981, s. 21.

⁴⁶ Tamże. O „znaczącym uobecnieniu” poprzez rozmowę pisze Emanuel Lévinas (E. L é v i n a s, *Całość i nieskończoność*, tłum. M. Kowalska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 62).

⁴⁷ Zob. J. T i s c h n e r, *Rozmowy z dziećmi. Kazania niecodzienne*, oprac. W. Bonowicz, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.

⁴⁸ Zob. J. S i k o r a, *Przepowiadanie kaznodziejskie ks. Jana Twardowskiego i ks. Józefa Tischnera i dzieci. Studium porównawcze w aspekcie komunikacyjnym*, „Studia Elckie” 12(2010), s. 329-344.

⁴⁹ J. T i s c h n e r, *Kilka uwag na temat Mszy św. dla dzieci przedszkolnych*, „Katecheta” 1974, nr 3(18), s. 121.

wieka (także dziecka). Przybliżając dzieciom tekst Ewangelii podczas liturgii, Tischner każdego małego słuchacza traktował wyjątkowo poprzez nawiązanie z nim dialogu, stawianie pytań i akceptowanie odpowiedzi. Podobną postawę zalecał innym kaznodziejom: „Ksiądz winien się starać, by każdą odpowiedź potraktować poważnie i z każdej wyłuskać ziarno prawdy. [...] nie logika i spoistość są zasadniczymi wartościami *homilii* dziecięcej, lecz właśnie moment dowartościowania każdej odpowiedzi. Homilia nie jest katechezą, gdzie ceni się tylko odpowiedzi prawdziwe. W homilii dziecięcej dialogowej istotne jest uznanie każdej próby szukania”⁵⁰. Zachęcał też, aby kaznodzieja starał się wczuwać w dziecięcy sposób myślenia i widzenia świata – zwłaszcza w wymiarze wartości – oraz aby próbował spojrzeć na Ewangelię oczyma dziecka: „Nie wszystko jest w Ewangelii dla dziecka jednako doniosłe. Idzie więc o to, by uwypuklając rzeczy doniosłe dla dziecka, nie zagubić, lecz uwypuklić podstawową prawdę tekstu, której dziecko nie zawsze jest świadome. Ideałem jest, gdy nawet tę prawdę potrafi samo dziecko sformułować. Formuła taka stanowi potem pointę całej *homilii*”⁵¹. Tischner uważał, że „*homilia* dla dzieci wymaga odkrywczego odczytywania Ewangelii”⁵², dlatego kaznodzieja powinien starać się wyjść poza przyjęte schematy interpretacyjne, nieodpowiednie dla dziecka. Podawał przykłady takich nieszablonowych odczytań: „Dlaczego Pan Jezus poszedł na wesele do Kany? – Bo gdy trzeba było pomóc, to chciał być na miejscu; Dlaczego lisy mają swe nory, a Pan Jezus nie miał domu? – Bo chciał mieszkać w sercu człowieka”⁵³.

Dzieci niekiedy zaskakują kaznodzieję nie tylko świeżością, ale i dojrzałością wypowiedzi. „Gdy zapytałem dzieci, dlaczego Pan Jezus przychodzi do nas przez wino i przez chleb – pisał Tischner – jeden z chłopców odpowiedział: *bo tam jest zaczarowana ludzka praca*. Siadłem z wrażenia. Potem rozwinąłem to w czasie pierwszego zjazdu *Solidarności*”⁵⁴. W swoich uwagach dotyczących homilii dla najmłodszych doceniał znaczenie percepcji wzrokowej dzieci, ale przestrzegał: „Obraz nie może jednak zastąpić słowa. Słowo winno być stale na pierwszym miejscu. Wiara ze słuchania”⁵⁵.

Tischner sytuował dialog na drodze poszukiwania prawdy, wyrażał przekonanie, że zbliżenie się do prawdy wymaga uwzględnienia punktów widzenia innych niż własny. Jest to szczególnie istotne w obrębie dialogu religijnego – z innymi religiami lub innymi wyznaniem chrześcijańskimi. Człowiek wprawdzie wchodzi w subiektywną, indywidualną relację z Bogiem, ale jednocześnie

⁵⁰ Tamże, s. 121n.

⁵¹ Tamże, s. 122.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, s. 123.

⁵⁴ T e n ż e, *Polski kształt dialogu*, s. 156.

⁵⁵ T e n ż e, *Kilka uwag na temat Mszy św. dla dzieci przedszkolnych*, s. 122.

Bóg wydobywa go z jego subiektywności, otwiera na świat. „Nie wolno Boga uwięzić we własnym sercu – pisał krakowski kaznodzieja – Trzeba się poddać działaniu łaski i popatrzeć na świat oczami Boga. I to jest dialog”⁵⁶.

Aby dialog był skuteczny i obiektywny, należy przewycięzać emocje i uaktywniać myślenie, dzięki któremu można zachować samokrytycyzm. Rozbudzone emocje stanowią zagrożenie dla dialogu. Innym zagrożeniem jest pokusa władzy⁵⁷. Dialog bowiem opiera się raczej na umiejętności słuchania niż na umiejętności mówienia. Zdaniem krakowskiego filozofa wzorem może tu być Sokrates⁵⁸. Dziesięć lat po śmierci Tischnera Zbigniew Nosowski pisał: „Dialog nie sprzeciwia się głębokiej tożsamości katolickiej, lecz jest jej wyrazem. Otwartość na drugiego człowieka to przecież postawa ewangeliczna”⁵⁹. Taką postawę – dialogową, czyli otwartą – preferował Tischner i w swoim kaznodziejstwie, i w uprawianej filozofii.

KAZANIE JAKO SPOTKANIE

Zdolności krasomówcze mają drugorzędne znaczenie w przepowiadaniu, oratorstwo pełni jedynie rolę pomocniczą w głoszeniu słowa, dzięki któremu człowiek spotyka się z Bogiem: „Kaznodziejstwa chrześcijańskiego nie możemy traktować wyłącznie jako sztuki literackiej czy też jako sztuki żywego słowa. Nie jest ono bowiem w żadnym sensie wyłącznie sztuką. Jest samym życiem i funkcjonowaniem Kościoła jako wspólnoty konstytuowanej Słowem Bożym. [...] Nie wynika stąd bynajmniej postulat lekceważenia sztuki i techniki kaznodziejskiej, a przeciwnie – konieczność traktowania ich służebnie w stosunku do najważniejszej troski, którą jest doprowadzenie do obopólnego spotkania”⁶⁰.

Kategoria spotkania jest w kaznodziejstwie Tischnera bardzo wyeksponowana. Przykładem może być początek homilii wygłoszonej 19 stycznia 1986 roku w Ochotnicy Górnej: „Nie wiem, jak mam zacząć i jak mam się dziś do Was zwrócić. Zazwyczaj jak ksiądz zaczyna kazanie, mówi: kochani parafianie. Nie jesteście moimi parafianami, ale nie jesteście też ludźmi całkiem mi nieznanymi. Jesteśmy i byliśmy przez wiele lat jakby sąsiadami. Powinienem więc do Was powiedzieć tak, jak mówi sąsiad do sąsiada, kiedy rano wstanie

⁵⁶ Tamże, s. 341.

⁵⁷ Por. tamże, s. 341n.

⁵⁸ Por. t e n ż e, *Droga Sokratesa i perć Sabaly. Uwagi o filozofii wychowania*, „Znak” 1996, nr 11, s. 52.

⁵⁹ Z. N o s o w s k i, *Katolik na cztery różne sposoby*, „Kościół w Polsce. Raport”, dodatek do „Rzeczpospolitej” z 9 XII 2010, s. 6.

⁶⁰ K u c, dz. cyt., s. 164.

i spotka koło swojego domu dobrego sąsiada, to mu albo Pana Boga poszczęści, albo spyta o zdrowie, albo spyta go o to, jak tam gazdówka idzie. Mówią do siebie jak starzy znajomi. I ja do Was też powinienem powiedzieć tak, jak stary sąsiad mówi do swojego dobrego starego sąsiada”⁶¹. Aby zbudować bliskość między nadawcą a odbiorcą, kaznodzieja dalszy przekaz formułuje w gwarze: „Powiem Wom, moi Kochani: Scęść Wom Boże! Scęść Wom Boże w tym dzisiejszym dniu i w dniach, jakie po nich przyjdą”⁶². Wprowadza też wątek osobisty: „A co się tyczy sąsiedztwa, to wiecie, skąd się ono wzięło? Przed wieloma laty ojciec mój był tu, jeszcze za czasów kawalerskich, u Was nauczycielem”⁶³.

Powyższy przykład pokazuje, w jaki sposób Tischner nawiązywał kontakt z wiernymi, dążąc do autentycznego spotkania z nimi. „Nawiązanie komunikacji ze słuchaczami – pisze Gerard Siwek – nie dokona się bez ich znajomości. W idealnym wymiarze powinna ona być tak doskonała, aby kaznodzieja mógł niejako słuchać własnej mowy uszami swoich słuchaczy. Potrzebna mu jest do tego nie tylko jakaś ogólna znajomość ludzi, ale także ich znajomość jako słuchaczy, czyli wiedza z zakresu swego rodzaju antropologii homiletycznej. W jej braku ma źródło wiele obiegowych zarzutów stawianych homiliom (kazaniom), a mianowicie, że są one niekomunikatywne, niezyciowe, jakby ponadczasowe, neutralne, obiektywne, niedotykające problemów konkretnych słuchaczy, stąd niebudzące zainteresowania. A przecież już jedna z zasad klasycznej retoryki, tzw. zasada stosowności (*decorum*), domagała się osadzenia mowy w konkretnych realiach, otwarcia na słuchaczy, dostosowania się do ich sytuacji, przeżyć i problemów”⁶⁴. Dotykamy tutaj kwestii identyfikacji głoszącego ze słuchającym i słuchającego z głoszącym kazanie. Tischner był świadom, że kaznodzieja nie może dystansować się od słuchaczy, że powinien się „przenieść do środka drugiego i mówić tak, by ten drugi miał świadomość, że to on mówi”⁶⁵.

Homileci podkreślają, że nie można sprowadzać homilii do poziomu aktu zwykłej komunikacji werbalnej: „Istotne jest tu wyakcentowanie jej wymiaru religijnego. Skuteczność percepcji homilii nie zależy jedynie od poprawnych reguł filologicznych. Należy zaakcentować, że nadawcą w tego rodzaju komunikacji jest sam Bóg. W homilii dokonuje się proces przekazu treści zbawczych”⁶⁶.

⁶¹ J. T i s c h n e r, *Boski młyn*, oprac. Z. Stojakowska-Staichowa, Oficyna Podhalańska, Kraków 1992, s. 12 (fragment kazania wygłoszonego w Ochotnicy Górnej 19 I 1986).

⁶² Tamże.

⁶³ Por. tamże.

⁶⁴ G. S i w e k, *Retoryka w procesie kształcenia kaznodziejów*, w: *Integralne kształcenie kaznodziejów*, red. W. Broński, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 331.

⁶⁵ J. T i s c h n e r, A. K a r o Ń - O s t r o w s k a, *Spotkanie. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawia Anna Karoń-Ostrowska*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 145.

⁶⁶ W. P a z e r a, *Koncepcja homilii ewangelizacyjnej*, [bw], Częstochowa 2002, s. 125.

Tischner podzielał to stanowisko, twierdząc, że „słowo księdza jest zawsze komentarzem do słowa Biblii”⁶⁷ – jest zatem służebne wobec Słowa Boga.

W kaznodziejskim procesie komunikacyjnym prezentowanym przez Tischnera ujawnia się silny związek między samopoznaniem człowieka a jego rozmową z Bogiem. „Nie bees rozumiał siebie – nie bees rozumiał Boga. Bo tak to w życiu jest, że zrozumiesz Boga, jak zrozumiesz siebie. Zrozumiesz siebie – zrozumiesz Boga” – mówił w kazaniu wygłoszonym pod Turbaczem⁶⁸.

Poglądy Tischnera na temat spotkania wykazują pewne podobieństwa z filozofią dialogu, w szczególności z myślą Martina Bubera, który postrzegał życie człowieka jako dialog z Innym. „Życie ludzkie – pisał – dotyka absolutu przez swój dialogiczny charakter, człowiek bowiem, mimo swej jedyności, nigdy w głębi samego siebie nie znajdzie bycia, które byłoby całością w sobie i jako takie dotykało już absolutu; nie przez stosunek do własnej jaźni, lecz przez stosunek do jaźni drugiego człowieka może stać się całością”⁶⁹. Buber tworzył „nową antropologię”⁷⁰ i „nową filozofię”⁷¹, przyjmując jako podstawę „zasadę dialogiczną”⁷², czyli założenie, że nie człowiek sam w sobie stanowi fundamentalny fakt egzystencji, lecz człowiek z drugim człowiekiem. Wskazywał na dwa wymiary w fenomenie człowieka: wymiar tajemnicy i wymiar spotkania z Innym⁷³. Sferę bezpośredniego spotkania Ja z Ty, w której dwie istoty przekraczają ograniczoność własnych struktur bytowych i ponad nimi się komunikują, Buber nazywa sferą Pomiedzy⁷⁴. Tischner nawiązuje do autora *Ja i Ty* nie tylko w swoich tekstach filozoficznych, ale także w kaznodziejstwie. Poprzez wyraźnie dialogiczny i komunikacyjny charakter jego kazania stają się spotkaniami.

„Współczesne kazania zdają się świadczyć o tym, że kaznodziejom obce są sprawy, którymi ludzie wierzący żyją na co dzień. Brak zainteresowania ludzkimi problemami w czasach tak gwałtownych przemian społecznych i ekonomicznych, kiedy zmieniają się radykalnie warunki życia wielu ludzi, prowadzić może do komunikacyjnego wyobcowania Kościoła”⁷⁵ – twierdzi Bożena Ma-

⁶⁷ Tischner, Karoń-Ostrowska, dz. cyt., s. 147.

⁶⁸ J. Tischner, *Pokarm dla dusy* (4 VIII 1985), *Słowo o ślebobdzie*, s. 32.

⁶⁹ M. B u b e r, *Problem człowieka*, tłum. J. Doktor, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 54n.

⁷⁰ J. D o k t ó r, *Wprowadzenie*, w: M. Buber, *Problem człowieka*, s. 15.

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże.

⁷³ Por. tamże, s. 18.

⁷⁴ Por. M. B u b e r, *Ja i Ty*, w: tenże, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. J. Doktor, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1992, s. 40.

⁷⁵ B. M a t u s z c z y k, *Oczekiwanie słuchaczy słowa Bożego wobec języka kazań*, w: *Mowa żywa. Wybrane aspekty komunikacji kaznodziejskiej*, red. J. Twardy, W. Broński, J. Nowak, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005, s. 95.

tuszczyk. Niebezpieczeństwo „komunikacyjnego wyobcowania” z pewnością nie dotyczy przekazu kaznodziejskiego w przypadku Tischnera. Umiał on „słuchać swojego kazania słuchem aktualnego audytorium”⁷⁶. Posiadał dar empatii, zdolność wczucia się w słuchacza. Jak już powiedzieliśmy, homilia jest jednak czymś więcej niż tylko zwykłym procesem komunikacji⁷⁷, głosząc Słowo Boże, kaznodzieja pośredniczy bowiem w spotkaniu Boga z człowiekiem. Posługa słowa w Kościele odbywa się między dwoma biegunami: pierwszy z nich to Słowo Boże objawione, zawarte w Piśmie Świętym i tradycji, drugi to świat współczesny i problemy żyjącego w nim człowieka, do których odnoszone jest Słowo Boże. W liturgii objawione Słowo Boże aktualizuje się i uobecnia. Służy temu homilia jako główna postać chrześcijańskiego przepowiadania – nie tylko objaśnia ona objawione Słowo Boże współczesnemu człowiekowi, ale również je uobecnia. Stanowi więc wydarzenie zbawcze, eschatologiczne⁷⁸. Tischner w swoim kaznodziejskim dyskursie realizował posługę słowa we wszystkich tych wymiarach.

Jako wytrawny kaznodzieja, w swoim przekazie odwoływał się on do horyzontu przeżyć słuchaczy, a następnie nawiązywał do ich konkretnych doświadczeń, aby wspólnie z nim mogli zgłębiać teksty biblijne. Przestrzegał zasady pogładowości, niekiedy prowokował przewrotnymi sformułowaniami, aktywizując wiernych nie tylko do słuchania, ale także do działania. Tematem kaznodziejskiego dyskursu czynił problemy ważne i aktualne, ograniczając się każdorazowo do jednego lub kilku wzajemnie warunkujących się zagadnień. Podejmował interpretację egzystencjalną biblijnych perykop, odnosząc je do sytuacji słuchaczy.

Tischner występował w roli Bożego herolda, nie zaś w roli kogoś, kto mówi „od siebie”: „Ale to nie ja godom, bo ja by nie śmiał – bok przecie ani taki święty, ani taki mądry. Ale tak jest napisane w Ewangelii”⁷⁹. Nie narzucał odbiorcom swojego punktu widzenia, ale pokornie proponował wspólny namysł nad Słowem Boga („Sam, tak mi się przynajmniej wydaje, należę do poszukujących”; „Proponuję, abyśmy rozważyli [...]”⁸⁰).

Nie tylko kazania Tischnera, ale niemal wszystkie jego wypowiedzi w pewnym sensie stawały się rozmową (faktyczną lub potencjalną) albo zaproszeniem do rozmowy – nawiązaniem kontaktu, otwarciem się na drugiego człowieka. „Mówił zresztą świetnie – napisała Barbara Skarga. – Nie dziwię

⁷⁶ „Kaznodzieja powinien umieć słuchać swojego kazania słuchem aktualnego audytorium”. Z. Adamek, *Homiletyka*, Biblos, Tarnów 1992, s. 35.

⁷⁷ Por. Patera, dz. cyt., s. 126.

⁷⁸ Por. Kuc, dz. cyt., s. 174.

⁷⁹ J. Tischner, *Nowe życie* (Z rekolekcji dla inteligencji w kościele oo. Dominikanów w Poznaniu, 1966), w: tenże, *Nadzieja czeka na słowo. Rekolekcje 1966-1996*, s. 47.

⁸⁰ Tenże, *Rekolekcje wielkopostne*, Kościół św. Krzyża, Warszawa 1985, s. 10, 19.

się, że na jego wykładach gromadziły się tłumy młodych i nie tylko młodych ludzi. Siadano przed katedrą na podłodze, ciśnięto się w ławkach, aby tylko słuchać. A później ten dar kaznodziei i wykładowcy został mu odebrany. Nie mogłam się z tym pogodzić. Przez chorobę – raka krtani”⁸¹.

JĘZYK KAZAŃ KSIĘDZA JÓZEFA TISCHNERA

Najistotniejszą funkcją języka jest funkcja komunikacyjna. Tischner starał się, aby język jego kazań był adekwatny do przekazywanych treści. Język wypowiedzi ustnych, formułowanych „na żywo”, niekiedy jednak wymyka się spod kontroli, staje się mało precyzyjny, wieloznaczny – sensy pozostają niedookreślone, zwłaszcza w przypadku posługiwania się metaforą. W kazaniach Tischnera często pojawiają się słowa: „jakiś”, „jakaś” czy „jakieś” (na przykład w niemal definicyjnym stwierdzeniu: „Język religii tym się różni od każdego innego, że zawsze jest w nim jakaś dobra nowina”⁸²).

Warto zastanowić się, czy Tischner kształtował swój specyficzny język głównie na gruncie filozofii, czy raczej na płaszczyźnie kaznodziejstwa. W jakim stopniu był to jego „własny” język, a co stanowiło w nim element „cudzy”? Dyskurs filozoficzny jest bardziej hermetyczny niż dyskurs kaznodziejski, wykorzystuje specjalistyczną terminologię. Tischner potrafił łączyć te oba dyskursy, zwłaszcza w kazaniach. Swoje własne doświadczenia i przemyślenia wyrażał w języku czerpanym z tekstów „myślicieli, których poznawał w czasie długich i rzetelnych studiów i z którymi się zmagał”⁸³, niejako adaptując go do własnych celów.

Już w samym fakcie mówienia, (roz)mowy, dostrzegał wartość. Mówi wszak nie tylko człowiek, ale i Bóg – który pierwszy przemówił do człowieka – i rozmawiają oni ze sobą. Tischner podkreślał, że w oparciu o język – o mowę – tworzy się więź między istotami wolnymi, tworzy się religia: „W *Katechizmie* powiedziano, że trzeba bardzo uważać na język, jakim się o Bogu mówi. Zatrzymajmy się krótko przy problemie języka. Chciałbym tu wyraźnie rozróżnić dwa aspekty języka. To, że się *mówi*, i to, co się *mówi*. Fakt, że się *mówi*, jest bardzo ważny. Jest ogromnym wydarzeniem w życiu każdego człowieka to, że ktoś do niego przemówił. Wyszedł z milczenia, wyprowadził mnie z anonimowości. [...] Istotą chrześcijaństwa jest tu sam początek. Sam fakt, że Bóg mówi. W tej perspektywie nie ma innej możliwości budowania

⁸¹ B. Skarga, *Rozpacz jest negacją*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 28, s. 5.

⁸² J. Tischner, J. Żakowski, *Tischner czyta Katechizm*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 52.

⁸³ J.A. Kłoczowski, *Filozofia jest rozmową*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 28, s. 9.

religii, jak w oparciu o mowę. Gdybyśmy założyli, że istoty nie są istotami wolnymi, to proszę bardzo, można sobie założyć rozmaite więzi. Ale jeżeli są wolne, to do porozumienia trzeba użyć mowy, nasz Bóg musi mówić. Dlatego na początku jest słowo. Nie tylko na początku świata, ale na początku wszelkiej więzi między wszystkimi istotami wolnymi”⁸⁴.

Słowo ma kluczowe znaczenie dla spotkania Boga i człowieka: „Ewangelia przywraca Bogu i człowiekowi teraźniejszość. Kluczem – miejscem teraźniejszości Boga i człowieka – jest s ł o w o. Słowo, które *stało się ciałem i mieszka między nami*”⁸⁵. Zastanawiające jest, że zdaniem Tischnera w przy-swajaniu sensów czerpanych z „cudzego” języka, w ich „oswajaniu”, czynieniu własnymi, rolę mediacyjną pełni nie myśl, lecz wyobraźnia: „Każdy mówi w swoim języku, każdy z nas przekłada każde cudze słowo na język własnej wyobraźni”⁸⁶.

W rozszerzonej formule gatunkowej kazania, zwłaszcza w kazaniu góralskim, jest miejsce na takie formy przekazu, jak gawęda i gadka⁸⁷. Tischner chętnie się nimi posługiwał. Był mistrzem słowa mówionego, świadczą o tym zachowane nagrania jego wypowiedzi. Mówił rytmicznie, starał się nie tracić łączności z odbiorcami. Przedmiot kaznodziejskiego dyskursu dostosowywał do ich potrzeb i możliwości. Wspólnie ze słuchaczami poszukiwał rozwiązania postawionego problemu – podsuwał pewne tropy, prowokując ich do przemyśleń. Ks. Kazimierz Panuś, charakteryzując obszary aktywności twórczej Tischnera, wymienia gawędę na drugim miejscu (po filozofii, ale przed kaznodziejstwem): „Znakomity filozof i gawędziarz, był jednocześnie świetnym kaznodzieją”⁸⁸. Gawędy obecne w kazaniach góralskich Tischnera budzą skojarzenia z gawędami Sabały (którego słowa niejednokrotnie zresztą przywołuje), nie mają charakteru aintelektualnego, lecz stanowią formę przekazu głębszych, często filozoficznych czy naukowych refleksji.

W jednym z kazań Tischner przedstawiał słuchaczom różnicę między słowem pisanym a mówionym, ukazując wyższość tego drugiego: „Słowo pisane – owszem – ono jest ważne, ale ono żyje oderwane od tego, kto mówi – od mówiącego człowieka, mówiących ust, mówiącego serca. Słowo pisane jest słowem okrojonym. [...] Słowo – Drodzy moi – jest ważniejsze od

⁸⁴ Tischner, Żakowski, dz. cyt., s. 33, 48.

⁸⁵ Tischner, *Bóg między nami*, „Znak” 53(2001), nr 3(550), s. 179. Tekst ten stanowi fragment rekolekcji wygłoszonych w roku 1986 w gdańskiej katedrze.

⁸⁶ Tischner, Żakowski, dz. cyt., s. 34.

⁸⁷ Gadka to „krótkie ludowe opowiadanie ustne o charakterze baśniowym bądź komicznym” (M. G ł o w i ń s k i, hasło „Gadka”, w: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 160).

⁸⁸ K. P a n u ś, *Wszelkierne utalentowanie kaznodzieja – ks. prof. Józef Tischner*, „Materiały Homiletyczne” 2007, nr 234, s. 47.

krwi. Tak powiedział jeden z wielkich żydowskich myślicieli. To dziwne, my, przyzwyczajeni do szafowania krwią, wsłuchujemy się w to powiedzenie, że ważniejsze od krwi jest słowo. Bo życie – umiera, jeśli się nie podniesie do godności słowa”⁸⁹.

Jako filozof i kaznodzieja Tischner wykazywał twórcze podejście do języka. Starał się pokonywać jego schematyczność i konwencjonalność. Miał świadomość, że ujednoznacznienie słów jest potrzebne (zwłaszcza w filozofii), ale też ogranicza – zapewne dlatego często posługiwał się metaforą. Niejednokrotnie wkraczał na płaszczyznę słowa poetyckiego: zwłaszcza wtedy, gdy chciał przekazać pewne przeczucia i nastroje lub gdy starał się przybliżyć tajemnice egzystencjalne. Obecne w jego języku „rozchwiane” semantycznie metafory niekiedy jednak zdają się świadczyć nie tyle o kreatywności ich autora, ile o bezradności języka wobec pewnych obszarów wyrażania sensu.

Czy Tischner w swej retoryce uwodził słowami? Sam tak o tym mówił: „Uwodzenie polega na tym, że chce się człowieka do siebie przywiązać, chociaż na chwilę. Natomiast tu chodzi o to, żeby słuchacza przywiązać do słowa, czyli do czegoś obiektywnego, nie subiektywnego. W tym wypadku nie jest ważne, kto mówi, ale co mówi. Słowo jest tu pomostem do drugiego i do rzeczywistości. Potem zostawia się już sam na sam drugiego i słowo – i ono działa”⁹⁰. Komentując tę wypowiedź, trzeba – przynajmniej po części, bo słownego uwodzenia nie da się całkowicie wykluczyć – przyznać rację jej autorowi; należy też dopowiedzieć, że zwłaszcza Słowo pisane przez duże „S” jest owym „pomostem” budującym wspólnotę.

*

W kazaniach Tischnera fenomen rozmowy ujawnia się na dwóch podstawowych płaszczyznach: treściowej (problemowej, tematycznej) oraz formalnej. Od strony formalnej (konstrukcyjnej) kazanie przybiera postać quasi-rozmowy (gdy kaznodzieja w imieniu słuchaczy stawia pytania i na nie odpowiada) lub bezpośredniej, żywej rozmowy mówcy z odbiorcami (w kazaniach do dzieci). W bezpośredniej rozmowie „drugi” jest wyraźnie obecny, dopuszczony – chociaż w sytuacji w pewnym stopniu reżyserowanej przez kaznodzieję – do głosu. W dialogowanych kazaniach z udziałem najmłodszych „drugim” jest zwykle dziecko, ale niekiedy również rodzic czy uczestnik „zabawkowy”, instrumentalny (miś Bartek), któremu zarówno kaznodzieja, jak i dzieci

⁸⁹ J. T i s c h n e r, *Boski młyn*, s. 94n. (fragment kazania wygłoszonego w kościele św. Anny w Krakowie 7 VIII 1987).

⁹⁰ T i s c h n e r, K a r o Ń - O s t r o w s k a, dz. cyt., s. 146.

przypisują określone kwestie. Wymienność ról nadawcy (autora) i odbiorcy (adresata) wprowadza do kazania aktywną, żywą dialogiczność.

W większości kazań Tischnera występują jednak dialogi, które nie spełniają podstawowego wymogu dialogowości: uczestnictwa dwóch osób. Dialogi takie można nazwać quasi-dialogami lub dialogami pozorowanymi, kaznodzieja bowiem jedynie stwarza wrażenie dialogu w ramach wypowiedzi, która ma strukturę monologu. Dodajmy jednak, że Tischner dążył do zniwelowania owej pozorności, starał się nie dopuścić, by łączyła się ona z fałszem czy udawaniem. Można zatem powiedzieć, że w kaznodziejskiej ekspresji Tischnera dialog (quasi-dialog) istnieje potencjalnie. Kaznodzieja jako podmiot wypowiedzi formułował pytania i sam udzielał na nie odpowiedzi. Zazwyczaj, do pewnego stopnia przewidując przebieg rozmowy, przygotowywał się on do niej wcześniej, jakby chciał uprzedzić swego rozmówcę. Dzięki dobrej znajomości życiowej sytuacji i problemów swoich słuchaczy czynił to niezwykle sugestywnie, z dużą dozą empatii, niejako pozostając w horyzoncie ich oczekiwań.

Pozorowany dialog wzmacniany jest zabiegami stylizacyjnymi, na przykład wykorzystaniem języka potocznego, którym słuchacze posługują się na co dzień. Język kazań Tischnera często stylizowany był na gwara góralską. Dzięki temu quasi-dialog lepiej odzwierciedlał bieg myśli odbiorców, w sposób bardziej naturalny oddawał proces zamiany myśli w słowo, naśladował żywą mowę z jej dynamiką i ekspresją. Kazanie wykracza poza jednostronny komunikat niosący określony zasób informacji. Poprzez suponowany dialog (pytanie–odpowiedź) Tischner dynamizował kaznodziejski przekaz, mógł zawrzeć w nim wyjaśnienia, interpretacje czy dopowiedzenia. Skłaniał słuchaczy do refleksyjnej dialogowości, podążając być może za ideą zasady hermeneutycznej Gadamera, zgodnie z którą to, co chcemy zrozumieć, może znaleźć objaśnienie w szerszym kontekście⁹¹.

Hans-Georg Gadamer, jeden z twórców hermeneutyki filozoficznej, uważał, że aby zrozumieć dialogi Platona, nie wystarczy poznać znaczeń poszczególnych słów, ale trzeba także uchwycić ogólną dynamikę tych tekstów⁹². Sądzę, że właściwy odbiór quasi-dialogowych kazań Tischnera wymaga podobnego podejścia. Jako kaznodzieja inicjuje on bowiem pewien proces. Wprawdzie w swoich kazaniach nie wprowadza odrębnych rozmówców w taki sposób, jak czyni to Platon w swoich dialogach, ale za pomocą środków retorycznych nieustannie mobilizuje odbiorcę do śledzenia treści kazania i do aktywnego

⁹¹ Por. P. D y b e l, *Granice rozumienia i interpretacji. O hermeneutyce Hansa-Georga Gadamera*, Universitas, Kraków 2004, s. 365.

⁹² Por. P. S z n e j d e r, *Dialog i dialektyka w konfrontacji hermeneutyki Hansa-Georga Gadamera z filozofią dialogu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2016, s. 132.

w nim udziału, do twórczej, dialogowej wymiany myśli. Kaznodziejskie „ja” ma bowiem charakter dialogiczny, wielogłosowy.

Kaznodziejstwo Tischnera i jego stanowisko filozoficzne niewątpliwie sytuują się w kręgu filozofii dialogu (bądź filozofii spotkania), ale się do niej nie ograniczają. Tischner nie powieli poglądów Martina Bubera czy Emmanuel Lévinasa, lecz wykorzystuje ich myśl do własnych celów. Jego refleksje, szczególnie w kaznodziejstwie, są mocniej nacechowane aksjologicznie niż ma to miejsce w przypadku przywoływanych autorów. Fenomen rozmowy łączący się z fenomenem spotkania, zwłaszcza w kazaniach, budzi pragnienie Tajemnicy i Transcendencji. Obok wspomnianych już fenomenów pojawia się także fenomen wzajemności. „Ja” pozostaje w relacji zarówno do „ty” pisanego małą literą (drugiego człowieka), jak i do „Ty” pisanego wielką literą (Boga). Kazania Tischnera to monologi „podszyte” dialogiem. Niekiedy dialog pojawia się w nich obok monologu, a niekiedy monolog ukierunkowuje dialog – występuje jednak między nimi wyczuwalne napięcie. Istotny jest dialog kaznodziei z Bogiem, drugi człowiek może zaś być znakiem czy śladem Transcendencji. Tischner w filozofię spotkania włączał elementy teologiczne i religijne. Pod koniec życia (chory na raka krtani) szczególne wyrażnie sytuował dialog z Bogiem w kontekście zbawienia, łaski i miłosierdzia, co znalazło wyraz w książce *Spór o istnienie człowieka*.

Słowo Tischnera ma moc przyciągania uwagi. Interdyscyplinarność, aktywne podejście do słowa w przekazywaniu Bożego orędzia, wyczulenie na piękno języka, jego możliwości, ale i ograniczenia, refleksja metajęzykowa – oto cechy charakterystyczne spuścizny ks. Józefa Tischnera, mogące stanowić inspirację dla współczesnego kaznodziei.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Adamek, Zbigniew. *Homiletyka*. Tarnów: Biblos, 1992.
- Bachtin, Michaił. „Słowo w powieści.” In *Problemy literatury i estetyki*. Translated by Wincenty Grajewski. Warszawa: Czytelnik, 1982.
- Bereś, Witold, and Artur Więcek “Baron.” *Tischner – życie w opowieściach*. Warszawa: Świat Książki, 2008.
- Bonowicz, Wojciech. *Kapelusz na wodzie: Gawędy o księdzu Tischnerze*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2010.
- . “Parafia Tischnera.” *Znak* 53, no. 3 (550) (2001): 71–82.
- Brzozowski, Mieczysław. “Dialogiczny charakter przepowiadania.” *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 24, no. 6 (1977): 97–106.
- Buber, Martin. *Ja i Ty: Wybór pism filozoficznych*. Translated by Jan Dokoł. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1992.

- . *Problem człowieka*. Translated by Jan Doktor. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993.
- Chaim, Władysław. “Rozmowa w przekazie kaznodziejским: Homilie i kazania dialogowane.” In *Retoryka na ambonie: Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*. Edited by Piotr Urbański. Kraków: Wydawnictwo M, 2003.
- Dybel, Paweł. *Granice rozumienia i interpretacji: O hermeneutyce Hansa-Georga Gadamera*. Kraków: Universitas, 2004.
- Gadamer, Hans-Georg. *Język i rozumienie*. Translated by Piotr Dehnel and Barbara Sierocka. Warszawa: Fundacja Aletheia, 2003.
- Jan Paweł II. *Pamięć i tożsamość: Rozmowy na przełomie tysiącleci*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2005.
- Karłowicz, Dariusz. *Koniec snu Konstantyna: Szkice z życia codziennego idei*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej Fronda, 2005.
- Karoń-Ostrowska, Anna. “Czy był kiedyś wśród nas jakiś Tischner?” *Więź*, no. 7 (2010): 89-97.
- Kłoczowski, Jan Andrzej. “Filozofia jest rozmową.” *Tygodnik Powszechny*, no. 28 (2000): 9.
- Kuc, Leszek. *Krótki traktat o teologii komunikacji*. Leszno: Lumen, 1997.
- Lévinas, Emmanuel. *Całość i nieskończoność*. Translated by Małgorzata Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998.
- Lewek, Antoni. “O dialog w kaznodziejstwie.” *Biblioteka Kaznodziejska* 87, no. 1 (1971): 60-4.
- . “Problem dialogu w kaznodziejstwie.” *Biblioteka Kaznodziejska* 87, no. 2-3 (1971): 137-41.
- Markiewicz, Henryk. *Wymiary dzieła literackiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1984.
- Matuszczyk, Bożena. “Oczekiwania słuchaczy słowa Bożego wobec języka kazań.” In *Mowa żywa: Wybrane aspekty komunikacji kaznodziejskiej*. Edited by Jan Twardy, Włodzimierz Broński, and Jan Nowak. Kielce: Wydawnictwo Jedność, 2005.
- Mukařowski, Jan. “O strukturalizmie.” In Mukařowski, *Wśród znaków i struktur: Wybór szkiców*. Translated by Jacek Baluch. Edited by Janusz Sławiński. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970.
- Panuś, Kazimierz. “Wszechstronnie utalentowany kaznodzieja: Ks. prof. Józef Tischner.” *Materiały Homiletyczne*, no. 234 (2007): 47-54.
- Pazera, Wojciech. *Koncepcja homilii ewangelizacyjnej*. Częstochowa: n.d., 2002.
- Sieradzka-Mruk, Agnieszka. “Dialog w kazaniach dla dzieci a przejawy zakłócenia komunikacji.” In *Retoryka na ambonie: Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*. Edited by Piotr Urbański. Kraków: Wydawnictwo M, 2003.
- Sikora, Jerzy. “Przepowiadanie kaznodziejskie ks. Jana Twardowskiego i ks. Józefa Tischnera do dzieci: Studium porównawcze w aspekcie komunikacyjnym.” *Studia Elckie* 12 (2010): 329-44.

- . *Twórczość kaznodziejska ks. Józefa Tischnera: Studium literacko-homiletyczne*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2012.
- Siwek, Gerard. *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania: Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*. Kraków: Wydawnictwo M, 2007.
- . “Retoryka w procesie kształcenia kaznodziejów.” In *Integralne kształcenie kaznodziei*. Edited by Włodzimierz Broński. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2006.
- Skarga, Barbara. “Rozpacz jest negacją.” *Tygodnik Powszechny*, no. 28 (2000): 4–5.
- Szejder, Paweł. *Dialog i dialektyka w konfrontacji hermeneutyki Hansa-Georga Gadamera z filozofią dialogu*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2016.
- Szymik, Jerzy. *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury: Literatura piękna jako locus theologicus*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, 1994.
- Tarnowski, Janusz. “Dialog homiletyczny.” *Materiały Problemowe* 12, no. 11 (1980): 121–8.
- Taylor, Charles. *Etyka autentyczności*. Translated by Andrzej Pawelec. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2002.
- Tischner, Józef. *Boski młyn*. Edited by Zofia Stojakowska-Staichowa. Kraków: Oficyna Podhalańska, 1992.
- . “Bóg między nami.” *Znak* 53, no. 3 (550) (2001): 178–80.
- . *Etyka solidarności*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1981.
- . “Franciszkańskie odkrycia.” In Tischner, *Wiara ze słuchania: Kazania starsosądeckie 1980–1992*. Edited by Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009.
- . “Kilka uwag na temat Mszy św. dla dzieci przedszkolnych.” *Katecheta*, no. 3 (18) (1974): 120–3.
- . “Męczeństwo.” In Tischner, *Wiara ze słuchania: Kazania starsosądeckie 1980–1992*. Edited by Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009.
- . *Nadzieja czeka na słowo: Rekolekcje 1966–1996*. Edited by Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2011.
- . “Natura miłości.” In Tischner, *Wiara ze słuchania: Kazania starsosądeckie 1980–1992*. Edited by Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009.
- . “Oto jestem.” In Tischner, *Wiara ze słuchania: Kazania starsosądeckie 1980–1992*. Edited by Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009.
- . *Polski kształt dialogu*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2002.
- . *Rekolekcje wielkopostne*. Warszawa: Kościół św. Krzyża, 1985.
- . *Rozmowy z dziećmi: Kazania niecodzienne*. Edited by Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2010.
- . *Słowo o śleboty: Kazania spod Turbacza 1981–1997*. Edited by Kazimierz Tischner. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2003.
- . “Słowo stało się ciałem.” In Tischner, *Wiara ze słuchania: Kazania starsosądeckie 1980–1992*. Edited by Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009.

- . “W noc Bożego Narodzenia.” In Tischner, *Wiara ze słuchania: Kazania starosądeckie 1980–1992*. Edited by Wojciech Bonowicz. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2009.
- . *Zarys filozofii człowieka dla duszpasterzy i artystów*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 1991.
- Tischner, Józef, and Jacek Żakowski. *Tischner czyta Katechizm*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1996.
- Życiński, Józef. “Cierpię, więc kocham.” *Tygodnik Powszechny*, no. 28 (2000): 5.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Ks. Jerzy SIKORA – „Mistrz spotkania i rozmowy”. Fenomen dialogu w kazaniach ks. Józefa Tischnera

DOI 10.12887/33-2020-1-129-15

Artykuł ukazuje kazania ks. Józefa Tischnera jako zjawisko językowe funkcjonujące w obszarze komunikacji literackiej i homiletycznej. Autor tekstu koncentruje się na obecnym w kaznodziejskich wypowiedziach filozofa fenomenie rozmowy, ujmując go w kategoriach głównych struktur komunikacyjnych: nadawcy – komunikatu – odbiorcy oraz relacji między nimi. Tischner przywiązywał wielką wagę do dwóch wymiarów kazania: dialogu oraz spotkania. Uważał, że słowo stanowi klucz do spotkania z Bogiem i człowiekiem. Jako mistrz słowa mówionego, wykazywał twórcze podejście do języka. Głosząc homilie, starał się nie tracić bezpośredniej łączności z odbiorcami, formę i treść dyskursu dostosowywał do ich potrzeb i możliwości. Traktował słuchacza jako współtwórcę kaznodziejskiego komunikatu. W swoich wypowiedziach często stawiał pytania, formułował problemy, by razem ze słuchaczami poszukiwać ich rozwiązania. W ten sposób aktywizował odbiorców, skłaniał ich do przemyśleń. Tischner wskazywał na wyjątkową rolę kazania podczas Mszy Świętej sprawowanej dla dzieci oraz na odmienną tego rodzaju kazania od homilii adresowanych do dorosłych – mówiąc do dzieci, preferował formę dialogu. W homiliach dialogowanych starał się wczuwać we właściwy dzieciom sposób myślenia i postrzegania świata oraz w dziecięcą hierarchię wartości, odpowiednio dostosowując sposób przekazu Ewangelii. Kaznodziejstwo Tischnera ma charakter interwencyjny, a zarazem nacechowane jest aksjologicznie. Ponadto poszerzył on formułę gatunkową kazania o folklorystyczne formy wypowiedzi, często też posługiwał się formą gawędy – zwłaszcza w kaznodziejskich narracjach głoszonych w dialekcie podhalańskim.

Słowa kluczowe: Józef Tischner, kaznodziejstwo, fenomen rozmowy, dialog, spotkanie, język

Kontakt: Katedra Polskiej Literatury Współczesnej i Krytyki Literackiej, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa

E-mail: j.sikora@uksw.edu.pl

Tel. 603913266

<https://wnh.uksw.edu.pl/node/257>

Jerzy SIKORA, "A Master of Conversation and Encounter": The Phenomenon of Dialogue in the Sermons of Fr. Józef Tischner

DOI 10.12887/33-2020-1-129-15

This article presents an analysis of the sermons of Fr. Józef Tischner considered a linguistic phenomenon within the context of literary and homiletic communication. The author focuses on the marks of conversation present in Tischner's homilies, analyzing them in terms of the structure of the communication process (sender-message-recipient, and the relationship between them). Being a 'master of the spoken word,' Tischner attached great importance to the sermon conceived of as a realm of dialogue and encounter. As a philosopher and a preacher, he adopted a creative approach to language, engaging his listeners so that they would become active 'co-authors' of his sermons. He maintained a close contact with his audience and adjusted the form and the content of his discourse to their needs and capabilities. By posing problems and looking for solutions together with his listeners, he encouraged their independent reflection. Homilies preached during the Holy Mass for children were considered by Tischner as particularly important. He stressed that they must be given a different form than those usually preached to adults, namely the form of a dialogue. Trying to perceive the world as if through the eyes of a child, he adapted his manner of preaching the Gospel to the child's value hierarchy and way of thinking. Tischner's homilies addressed important issues of his time, at the same time expressing a certain axiology. He also contributed to the development of the sermon genre by using elements of the folklore of his native region (Podhale) and traditional storytelling techniques, as well as preaching in his local dialect.

Keywords: Józef Tischner, preaching, phenomenon of conversation, dialogue, encounter, language

Contact: Katedra Polskiej Literatury Współczesnej i Krytyki Literackiej, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa, Poland

E-mail: j.sikora@uksw.edu.pl

Phone: + 48 603913266

<https://wnh.uksw.edu.pl/node/257>